

Petycja w sprawie przywrócenia dofinansowania prywatnych żłobków

Na ręce:
Prezydenta Miasta Rybnika Piotra Kuczery

W związku z podjętą uchwałą Rady Miasta Rybnik zmniejszającą dotację dla prywatnych żłobków już za niecałe (!) 2 miesiące, my, rodzice, pragniemy wyrazić nasze zaskoczenie oraz oburzenie, zarazem czując, że musimy przedstawić Panu z jakimi dramatycznymi decyzjami przyjdzie nam się zmierzyć przez tę decyzję.

W obliczu zmniejszenia dofinansowania od stycznia 2020 roku oraz braku dotacji z rządowego programu Maluch+, rodzice odczuwają wzrost z czesnego z 300-400zł do kwoty 810-910 zł miesięcznie. Nie licząc wyżywienia będzie więc to koszt o ok. 550 zł wyższy, a jeśli ktoś ma dwójkę dzieci w niepublicznym żłobku będzie to o ok. 1100 zł więcej opłaty miesięcznej niż dotychczas. Nie trzeba więc zaawansowanych obliczeń, a wystarczy znać medianę zarobków w Polsce, by uświadomić sobie, że wspomniana zmiana zrujnuje rodzinny budżet. W tej dramatycznej sytuacji znalazło się 255 rodzin.

To co budzi nasze oburzenie a zarazem nieukrywane zdziwienie to zmiana zasad na przełomie roku, gdy wiele umów ze żłobkiem jest ledwo co podpisana. Co mają zrobić rodzice, którzy akurat nie znajdują 550 zł więcej miesięcznie na te dodatkowe, nieprzewidziane koszty? Wiadomo, że nie znajdują, ot tak, miejsca od stycznia w istniejącym żłobku publicznym, innych instytucjach, ani też w dziennych punktach opieki, które zostały zamknięte. Czy taka rodzina ma rozważać rezygnację jednego rodzica z pracy i zasilenie grona bezrobotnych na zasiłku, czy też zaciągnięcie pożyczki? A co ma zrobić rodzina z dwójką dzieci w żłobku?

Tryb tej zmiany, pokrywający się z brakiem dotacji dla istniejących niepublicznych placówek od 2020 roku z rządowego programu Maluch+, stawia nas rodziców dzieci w żłobkach prywatnych pod ścianą, bez możliwości znalezienia jakiegokolwiek alternatywy co najmniej do września. Każdy z rodziców bierze pod uwagę różne czynniki przy wyborze żłobka, a wysokość czesnego ma tu ogromne znaczenie. Gdybyśmy wiedzieli, że dojdzie do takiej sytuacji z pewnością przygotowalibyśmy się odpowiednio, może wybralibyśmy inaczej, ale z pewnością wolelibyśmy uniknąć martwienia się, kto zostanie z naszymi dziećmi, gdy będziemy w pracy albo skąd weźmiemy te dodatkowe pieniądze. Jest to działanie właściwie wypychające w praktyce część matek z rynku pracy, co z kolei znacząco pogorszy sytuację finansową ich rodzin. Matki pracujące w Rybniku, ale mieszkające w innych miejscowościach sprostać muszą jeszcze większym opłatom za żłobek. One również staną przed trudną decyzją co dalej. Być może będą musiały porzucić dotychczasową pracę w naszym mieście, by zapewnić opiekę dzieciom. W ten sposób z lokalnego rynku pracy może zniknąć wiele cennych specjalistów w różnych dziedzinach.

Co więcej, jeśli nawet tylko część rodziców zrezygnuje ze żłobka ze względu na opłaty, to może się okazać, że prywatne placówki muszą zwolnić część kadry, a mniejsza ilość dzieci w żłobku może spowodować jeszcze większy koszt ich utrzymania, czyli dalszy wzrost opłat, który znów może doprowadzić do dalszego odpływu dzieci i dalszej redukcji zatrudnienia. Niektóre placówki mogą zostać zmuszone do zamknięcia działalności. Co istotne, w kolejce do żłobków czekają głównie roczne maluszki, więc masowe rezygnacje obecnych dzieci spowodują konieczność całkowitej reorganizacji placówek niepublicznych. Wszystko to, jak powtarzamy, nie wiąże się tylko z obniżeniem dofinansowania miasta, ale również z momentem, w jakim to się dzieje i niemalże natychmiastowym skutkiem.

Rozumiemy oczywiście płynące z komunikatów stanowiska, że w budżecie brakuje środków, bo miasto zostało obciążone dodatkowymi zadaniami. Niemniej akurat ta decyzja, nagle i zmuszająca do natychmiastowej reakcji sprawia, że rodzice mają nóż na gardle, bo w przeciwieństwie do instytucji publicznej, zwyczajnie nie ma możliwości przesunięcia swoich środków. Stąd istnieje poważne ryzyko, że te nagłe działania rady miasta, przy jednoczesnej

decyzji m.in. o podniesieniu podatku od nieruchomości spowodują ciąg negatywnych skutków, od faktycznego wykluczenia części matek z rynku pracy, przez zniechęcenie do kolejnych inicjatyw tworzenia żłobków niepublicznych i ograniczenia działalności już istniejących, ze względu na nieakceptowalne opłaty dla rodziców, kończąc na mniejszych wpływach w budżecie miasta. Mogą w ten sposób powstać szkody bardzo trudne do ich późniejszego naprawienia.

Nie przyjmujemy również argumentacji o nowych żłobkach miejskich w dzielnicach Rybnicka Kuźnia i Boguszowice. Czy dzieci będące w aktualnie prywatnych żłobkach będą miały tu pierwszeństwo, skoro zgodnie z obecnym regulaminem będą zupełnie wykluczone z rekrutacji? Te dodatkowe 60 miejsc razem z 96 miejscami w żłobku Wesoła Rybka są niewystarczające. Szczególnie, że od stycznia 2020 r. przestaną działać dzienne punkty opieki, zapewniające opiekę dla 20 dzieci. Zapotrzebowanie mieszkańców na żłobki jest zdecydowanie przerastające aktualne możliwości rybnickich żłobków, zarówno publicznych jak i niepublicznych, co widać po ilości osób na tzw. listach rezerwowych. Chwalicie się Państwo, ile dodatkowych miejsc powstało w publicznych i prywatnych żłobkach w ostatnich latach. I słusznie, bo jest się czym chwalić. Z tym, że podjęta zbyt pochopnie i chyba nie do końca przemyślana uchwała zmniejszająca dotację do niepublicznych placówek zniweczy lata Waszej ciężkiej pracy w tym zakresie.

Jesteśmy jako rodzice przez tę sytuację zdesperowani, a przez to i zdeteminowani do walki o to, by nie zmieniać tak drastycznie reguł w trakcie gry i samemu wywiązać się z opisanych umów ze żłobkiem. Domagamy się przywrócenia dotacji w pełnej kwocie co najmniej do końca sierpnia 2020, co pozwoli nam wybrnąć z tej trudnej sytuacji, w jakiej nas nagle postawiono. Nie ukrywamy tym samym, że zmniejszenie dofinansowania do żłobków w przyszłości będzie według nas, decyzją o wielu negatywnych skutkach społecznych i ekonomicznych.

Większość naszych dzieci podczas wizyty w urzędzie stanu cywilnego w Rybniku, przy zgłaszaniu nowego mieszkańca, dostało od miasta ubranko „Dziółszka z Rybnika” lub „Syneczek Z Rybnika”. Prosimy więc, Panie Prezydencie, aby także dziś w tej trudnej sytuacji pamiętał Pan o tych 255 małych mieszkańcach Rybnika!

Z poważaniem
Rodzice